

POSTANOWIENIE SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R.
I KZP 9/03

Wskazany w art. 45 § 1 zd. 2 k.w. warunek przedłużenia okresu przedawnienia karalności wykroczenia jest spełniony wtedy, gdy w ciągu roku od jego popełnienia postępowanie o wykroczenie zostało wszczęte przez prezesa sądu na podstawie art. 59 § 2 k.p.s.w., zaś o ile czyn stanowiący wykroczenie został początkowo oceniony jako przestępstwo, także wówczas, gdy w tym samym okresie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze przeciwko osobie.

Przewodniczący: Pierwszy Prezes SN L. Gardocki.

Sędziowie SN: P. Kalinowski, W. Kozielowicz,

D. Rysińska (sprawozdawca), J. Sobczak, E. Strużyna,

J. Szewczyk.

Zastępca Prokuratora Generalnego: R. A. Stefański.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 21 października 2003 r., w sprawie przejętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy w składzie powiększonym na podstawie art. 441 § 5 k.p.k., postanowieniem z dnia 21 października 2003 r., zażalenia Komendanta Miejskiego Policji w O., na postanowienie Prezesa Sądu Rejonowego w O. z dnia 26 listopada 2002 r., odmawiające wszczęcia postępowania wobec Zbigniewa D., o wykroczenie określone w art. 86 § 1 i art. 97 k.w.

p o s t a n o w i ł u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n e p o s t a n o w i e n i e .

UZASADNIENIE

W niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy w O. rozpoznawał zażalenie na postanowienie z dnia 26 listopada 2002 r., którym Prezes Sądu Rejonowego w O. – na mocy art. 59 § 2 i art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w. w zw. z art. 45 § 1 k.w. – odmówił wszczęcia postępowania przeciwko Zbigniewowi D. na podstawie, skierowanego w dniu 20 listopada 2002 r., wniosku o ukaranie go za to, że w dniu 13 czerwca 2001 r., kierując samochodem Volkswagen Golf nie dostosował prędkości do warunków w jakich odbywał się ruch, w wyniku czego stracił panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem i zjechał na lewą stronę jezdni, doprowadzając do zderzenia z wymijającym przez siebie samochodem Subaru Forester, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i uszkodzenie pojazdów, a kierując pojazdem nie używał pasa bezpieczeństwa, zaś na przednim siedzeniu przewoził poza fotelikiem ochronnym dziecko mniej niż dziesięcioletnie, tj. za popełnienie wykroczenia określonego w art. 86 § 1 i art. 97 k.w.

We wniesionym na to postanowienie zażaleniu oskarżyciel publiczny, Komendant Miejski Policji w O., podniósł naruszenie art. 45 § 1 k.w. przez przyjęcie, że doszło do przedawnienia, zarzucanego Zbigniewowi D., wykroczenia w sytuacji, gdy wszczęcie postępowania przygotowawczego w sprawie o ten sam czyn, zakwalifikowany wówczas jako przestępstwo, przedłużyło okres przedawnienia karalności wykroczenia do 2 lat. Wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez wszczęcie postępowania na podstawie złożonego wniosku o ukaranie.

Sąd Okręgowy w O., na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 2003 r., odroczył rozpoznanie sprawy, bowiem uznał, iż jej rozstrzygnięcie zależy od uprzedniego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy zagadnienia prawnego, wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, które zostało sformułowane w następujący sposób: „Czy użyte w art. 45 § 1 k.w., zdanie drugie, sformu-

łowanie dotyczące wszczęcia postępowania, dotyczy wszczęcia każdego postępowania, tj. również postępowania w sprawie o czyn oceniany początkowo jako przestępstwo, a jeśli tak, to czy bieg przedawnienia karalności wykroczenia w takiej sytuacji przerywa wszczęcie postępowania *ad rem*, czy też dopiero wszczęcie postępowania *ad personam*?”

Po przystąpieniu do rozpoznania przedstawionego zagadnienia prawnego w trybie określonym w art. 441 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów dostrzegł powagę występujących w sprawie wątpliwości, wynikającą z zasadniczych trudności w interpretacji użytego w art. 45 § 1 zd. 2 k.w. określenia „jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie”. Zauważając ponadto, iż zagadnienie to dotyczy węzłowego przepisu części ogólnej kodeksu wykroczeń, zaś jego rozstrzygnięcie będzie miało znaczenie dla praktyki sądowej w sprawach o wykroczenia, postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2003 r. przekazał je, na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów postanowił, na podstawie art. 441 § 5 k.p.k., przejąć niniejszą sprawę do własnego rozpoznania ze wskazanych w tym postanowieniu powodów, sprowadzających się do stwierdzenia, iż nastąpiła dezaktualizacja potrzeby wyjaśnienia zagadnienia prawnego dla rozstrzygnięcia sprawy, uniemożliwiająca podjęcie w jego przedmiocie uchwały. Miał przy tym na uwadze, z jednej strony, powody utraty znaczenia zagadnienia dla rozstrzygnięcia sprawy, z drugiej zaś względy, jakie legły u podstaw wystąpienia o jego wyjaśnienie.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów zważył, co następuje.

W świetle niewątpliwego faktu, że będące przedmiotem wniosku o ukaranie zdarzenie miało miejsce w dniu 13 czerwca 2001 r., rozstrzygnięcie sprawy należy obecnie uznać za oczywiste. Skoro określony w tym wniosku czyn stanowi wykroczenie, upływ – do chwili obecnej – wskazanego w art. 45 § 1 k.w. (jako maksymalny) dwuletniego okresu od jego popeł-

nienia, pociąga za sobą jednoznaczne stwierdzenie negatywnej przesłanki postępowania, o jakiej mowa w przepisie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w., który to przepis nakazuje, w takiej sytuacji, odmowę wszczęcia postępowania lub umorzenie już wszczętego. Z tej perspektywy zaskarżone postanowienie Prezesa Sądu Rejonowego, odmawiające wszczęcia postępowania przeciwko Zbigniewowi D. o popełnienie wykroczenia, uznać należało za zasadne i wobec tego utrzymać je w mocy.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że zaskarżona decyzja była ponadto w pełni słuszna z powodów aktualnych w momencie jej podejmowania, prowadzących do wniosku, że karalność zarzucanego obwinionemu wykroczenia ustała z upływem roku od daty jego popełnienia. W postanowieniu dostrzeżono bowiem, a fakty te są niesporne, iż w sprawie niniejszej wszczęto wprawdzie początkowo postępowanie przygotowawcze o ten sam czyn, zakwalifikowany wówczas z art. 177 § 1 k.k. (postępowanie to zostało, w dniu 10 lipca 2002 r., umorzone wobec braku w tym czynie znamion przestępstwa), jednak nie weszło ono w fazę postępowania skierowanego przeciwko osobie. Tym samym, za nie bez znaczenia uznano fakt prowadzenia postępowania karnego co do czynu, który okazał się być wykroczeniem, jednak za skutek wywołujący przedłużenie rocznego okresu przedawnienia jego karalności potraktowano wszczęcie w tym okresie postępowania przygotowawczego *in personam*, a nie *in rem*.

O zasadności tego poglądu (a tym samym niesłuszności stanowiska prezentowanego w zażaleniu oskarżyciela publicznego) przekonuje analiza zawartego w art. 45 § 1 *in fine* k.w. sformułowania „w okresie tym wszczęto postępowanie”, jako warunku przedłużenia okresu karalności wykroczenia.

Dwuletni termin przedawnienia karalności wykroczenia, uwarunkowany wszczęciem postępowania w okresie roku od jego popełnienia, został wprowadzony do przepisu art. 45 § 1 k.w. ustawą z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń (...) i niektórych innych ustaw (Dz.

U. Nr 113, poz. 717), obowiązującą od dnia 1 września 1998 r. Zagadnienie odnoszące się do tego uwarunkowania nie było przedmiotem szczególnej uwagi w literaturze. Prezentowane w niej wypowiedzi są skąpe, a ich analiza prowadzić może do rozbieżnych wniosków na temat znaczenia, jakie przepis art. 45 § 1 k.w. przywiązuje do pojęcia wszczęcia postępowania. Z jednej strony podnosi się tylko, że czynność tę oznacza wszczęcie postępowania przez prezesa sądu na podstawie wniosku o ukaranie, w trybie określonym w art. 59 § 2 k.p.s.w. (A. Marek: Prawo wykroczeń, Warszawa 2002, s. 116; M. Bojarski, W. Radecki: Zmiany w Kodeksie wykroczeń, Komentarz, s. 67). Twierdzi się jednak również, że przez wszczęcie postępowania rozumieć należy także wszczęcie postępowania karnego, jeżeli to dopiero w jego toku ustalono, że czyn jest jedynie wykroczeniem (T. Grzegorzczak: Nowela do prawa wykroczeń, Komentarz, Kraków 1999, s. 36; tenże: Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, Nowa kodyfikacja karna, Warszawa 2001, s. 88) Powyższe wiąże się jednak, albo tylko z sytuacją określoną w art. 400 k.p.k. – gdy w pozostałych wypadkach za wszczęcie traktuje się czynność określoną w art. 59 § 2 k.p.s.w. (T. Grzegorzczak: Przedawnienie karalności wykroczeń i niektóre jego procesowe konsekwencje w: Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszała, pod red. P. Hofmańskiego i K. Zgryzka, Katowice 2003, s. 126), albo też uznaje się, że zawsze wszczęcie postępowania przygotowawczego, ale tylko *in personam*, stanowi taką czynność w rozumieniu art. 45 § 1 k.w. (R.A. Stefański: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 1999 r., V KKN 66/99, PiP 1999, z. 10, s. 118).

W omawianym przedmiocie brak jest również szerszych rozważań w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 25 lutego 1999 r., I KZP 28/99 (niepubl.) stwierdzono jednak, że wszczęcie postępowania w sprawie o wykroczenie stanowi nie tylko decyzja w tym

przedmiocie prezesa sądu (w owym czasie przewodniczącego kolegium), ale także wydanie w postępowaniu przygotowawczym, toczącym się na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego, postanowienia o przedstawieniu określonej osobie zarzutów albo przesłuchanie takiej osoby w charakterze podejrzanego – co do czynów, które w toku dalszego postępowania okażą się być wykroczeniami, a nie przestępstwami. Poglądu tego jednak szerzej nie uzasadniono, zaś stan faktyczny sprawy obejmował sytuację, w której do stwierdzenia, że czyn stanowi wykroczenie doszło na rozprawie, a nie w toku postępowania przygotowawczego.

W prezentowanym stanie rzeczy, zgodzić się należy z wywodami poprzedzającymi przedstawienie do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, iż interpretacja przytaczanego wyrażenia ustawowego może rodzić trudności, prowadzące do rozbieżnych rezultatów.

Wykładnia gramatyczna normy art. 45 § 1 k.w. nie daje dostatecznie pewnych wskazówek interpretacyjnych, gdyż przepis ten nie precyzuje wprost ani tego, o jakie postępowanie w nim chodzi, ani też tego, czy chodzi o wszczęcie postępowania w sprawie, czy przeciwko osobie. Nie sposób jednak podzielić – jako jednej z możliwych, prezentowanej przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego interpretacji, że tylko na tej podstawie, jak również przy uwzględnieniu zasady *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* wnioskować należy, iż „dyspozycja art. 45 § 1 k.w. nie daje (...) żadnej podstawy do ograniczania użytego w tym przepisie pojęcia *postępowanie* tylko do postępowania w przedmiocie wykroczenia, o którym mowa w dziale VIII kodeksu wykroczeń, ani też do wykluczenia wszczęcia postępowania karnego, w fazie *in rem*, z kręgu zdarzeń wywołujących rezultat, o jakim mowa w tym przepisie”. Wskazaną metodę należy bowiem uznać za niewystarczającą, a wobec pominięcia innych zasad wykładni, mogącą prowadzić do błędnych jej wyników.

To, że ani przepis art. 45 § 1 k.w., ani żadna inna norma materialnego prawa wykroczeń nie wyjaśniają treści określenia „wszczęcie postępowania” wynika z oczywistego faktu, iż należy ono do kategorii pojęć procesowych. W takim zaś razie, przy odczytywaniu znaczenia tego zwrotu należy odwołać się do przepisów prawa procesowego w sprawach o wykroczenia, jako normującego postępowanie o te właśnie czyny. Konieczność jednolitego pojmowania pojęć występujących w obu tych, ściśle związanych ze sobą, gałęziach prawa nie może budzić wątpliwości w świetle stwierdzenia, że nie powinno się nadawać różnych znaczeń temu samemu zwrotowi używanemu w przepisach prawnych, o ile nie przemawiają za tym uzasadnione powody.

Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia w sposób wyraźny wskazuje, co należy rozumieć przez wszczęcie postępowania. Niewątpliwie nie dochodzi do niego poprzez podjęcie czynności wyjaśniających (dział VII k.p.s.w.), które nie stanowią procesowego stadium postępowania, wymagającego formalnego wszczynania i zakończenia. W myśl przepisów, zamieszczonego w dziale VIII, rozdziału 11 zatytułowanego: „Wszczęcie postępowania. Orzekanie przed rozprawą” czynność tę stanowi decyzja prezesa sądu (art. 59 § 2 k.p.s.w.), podjęta na podstawie wniosku o ukaranie, który zawiera jednocześnie wskazanie osoby obwinionego oraz określenie zarzucanego mu czynu (art.57 § 1 i 2 k.p.s.w.).

Powiązanie z powyższym, zawartego w art. 45 § 1 k.w., określenia „wszczęto postępowanie” prowadzi zatem do wniosku, iż określony tym przepisem skutek w postaci przedłużenia okresu przedawnienia karalności wykroczenia wywołuje decyzja prezesa sądu o wszczęciu postępowania. Godzi się w tym miejscu podkreślić, że tak podjęta czynność wszczyna postępowanie w sprawie o wykroczenie przeciwko określonej osobie.

Jednak w sytuacji, gdy do ustalenia, że będący przedmiotem zainteresowania organów czyn zabroniony jest wykroczeniem, dochodzi nie w

sposób proceduralnie właściwy dla tego rodzaju czynów, a w toku procesu karnego, ważne powody natury systemowej i funkcjonalnej nakazują spojrzeć na pojęcie wszczęcia postępowania, jakim posługuje się przepis art. 45 § 1 k.w., z szerszej perspektywy. Uprawnia do tego treść przepisów procesowego prawa karnego i wykroczeń.

Unormowanie art. 400 k.p.k. wskazuje, iż do ustalenia znamion wykroczenia w czynie traktowanym początkowo jako przestępstwo, dojść może dopiero na rozprawie, po rozpoczęciu przewodu sądowego. Z kolei w przepisie art. 57 § 4 k.p.s.w. przewidziano, iż do wniosku o ukaranie oskarżyciel publiczny dołącza materiały czynności wyjaśniających lub postępowania przygotowawczego, co oznacza, iż do takiego także ustalenia może dojść już w toku postępowania przygotowawczego (taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie). Z okoliczności tej, i innych spraw, wynika, iż opisywane sytuacje mogą powstać, m.in. na skutek trudności w gromadzeniu dowodów niezbędnych dla ustalenia rodzaju czynu, w wyniku przeszkód procesowych, niedbałości lub błędu w ocenie okoliczności sprawy, czy choćby kontrawencjonalizacji czynu w związku ze zmianą ustawy. Przekonuje to o założeniu, jakie przyjął racjonalny ustawodawca, iż powyższe nie może pozostać bez wpływu na bieg terminu przedawnienia karalności wykroczenia, a co za tym idzie, prowadzi do uznania, że także inna czynność procesowa – podjęta w postępowaniu karnym – winna być uznana za odpowiadającą określonej w art. 59 § 2 k.w. decyzji, wywołującej skutek dla przedłużenia tego okresu.

Szczególnie wymownie świadczy o tym treść unormowania art. 400 k.p.k. Skoro przepis ten nakazuje, w razie ustalenia na rozprawie, że czyn nie jest przestępstwem a wykroczeniem, prowadzenie postępowania w dalszym ciągu na zasadach określonych w k.p.s.w., nie przewidując przy tym żadnych dodatkowych czynności związanych ze wszczęciem postępowania na jego zasadach, to daje to podstawę do wnioskowania wprost, że do

wszczęcia postępowania w sposób właściwy dla wykroczeń dochodzi także przez czynność podjętą w trakcie procesu karnego. Z kolei brak jest jakichkolwiek argumentów do przyjęcia odmiennego rozumowania w odniesieniu do sytuacji, gdy do stwierdzenia, że czyn stanowi wykroczenie a nie przestępstwo – jak początkowo zakładano, dochodzi już w toku postępowania przygotowawczego (przed skierowaniem sprawy do sądu). Nie sposób bowiem uznać, by ta sama czynność procesowa podjęta w prowadzonym do tej pory postępowaniu karnym raz mogła mieć, a raz nie mieć znaczenia z punktu widzenia warunku, o jakim mowa w art. 45 § 1 k.w.

Za omawianym poglądem przemawiają daleko jednak ważniejsze, by nie powiedzieć, zasadniczej natury względy systemowe, które wynikają z materialno-prawnego charakteru instytucji, jaką jest przedawnienie. Choć bowiem uwarunkowania i skutki przedawnienia, jak była o tym mowa, mają także procesowy charakter, to jednak prymat materialno-prawnego aspektu tej instytucji jest nie do podważenia. Wynika on z samej istoty przedawnienia, unormowanego przepisami prawa materialnego, która wiąże się z uchyleniem karalności za popełnienie czynu. U podstaw rezygnacji z karności leżą, najogólniej rzecz ujmując, względy wynikające z osłabienia powodów i funkcji karania po upływie pewnego czasu. Okresy przedawnienia są więc zróżnicowane w zależności od przynależności danego czynu do określonej (zależnej od ładunku bezprawia i społecznej szkodliwości) kategorii.

Powyższe przekonuje o tym, że kwestię przedawnienia wykroczeń, jako czynów należących do tej samej kategorii, w tym kwestię okresu, po upływie którego następuje uchylenie ich karalności, należy oceniać z tej samej perspektywy, i w sposób prowadzący do takich samych rezultatów – niezależnie od tego, czy ocena czynu, jako wykroczenia, od początku była prawidłowa, oraz czy do ustalenia, że stanowi on wykroczenie (a nie przestępstwo) doszło, jak wskazano wyżej, w toku procesu karnego i w jakim jego stadium. Z tego punktu widzenia, istotne jest przede wszystkim to, że

w przedmiocie czynu, który obiektywnie okazał się być wykroczeniem, przedsięwzięto prawne czynności zmierzające do ukarania jego sprawcy. Podkreślić jedynie należy, iż dla osiągnięcia rezultatu w postaci przedłużenia zasadniczego okresu przedawnienia znaczenie ma, co oczywiste, nie tyle sam fakt podjęcia tych działań, ile jeszcze ich właściwa procesowa treść.

Podsumowując tę część rozważań stwierdzić trzeba, iż przedstawione wyżej względy uzasadniają pogląd, że zawarty w art. 45 § 1 k.w. zwrot „postępowanie” – odnoszący się do jego wszczęcia, oznacza nie tylko postępowanie regulowane przepisami k.p.s.w., jak to na wstępie wykazano, ale również postępowanie regulowane przepisami k.p.k., zaś wykładnia językowa takiemu rozumieniu tego zwrotu się nie sprzeciwia.

Jednocześnie brak jest uzasadnionych powodów przemawiających za uznaniem, iż przez „wszczęcie” postępowania, na gruncie art. 45 § 1 k.w., należy rozumieć inną czynność, niż wszczęcie postępowania przeciwko osobie, jaką to regulację przewidują, co już podkreślono, normy postępowania w sprawach o wykroczenia. Przeciwnie, istotne względy uzasadniają właśnie stwierdzenie, iż niezależnie od zapoczątkowanego na wstępie procesowego trybu ustalenia, że przedmiotem odpowiedzialności sprawcy jest wykroczenie, skutek w postaci przedłużenia okresu przedawnienia karalności za ten czyn, powinno wywoływać takie samo zdarzenie. Tym samym z kręgu czynności procesowych wywołujących ten skutek należy wyeliminować wszczęcie postępowania przygotowawczego jedynie w fazie *in rem*.

Nie sposób więc nie dostrzec, iż przedstawione wcześniej uwarunkowania tkwiące w materialno-prawnym charakterze instytucji przedawnienia, mają związek z założeniami co do szybkości, a co za tym idzie, sposobu prowadzenia postępowania o czyny tej samej kategorii. Pozostaje więc aktualne stwierdzenie, iż nie jest możliwe niejednolite traktowanie warunku,

od jakiego ustawodawca uzależnił przedłużenie zasadniczego okresu przedawnienia wykroczeń – który to warunek odnieść należy, w tym wypadku, do czynności procesowej wywołującej skutek wszczęcia postępowania. Skoro zatem, w myśl przepisów art. 59 § 2 w zw. z art. 57 § 1 i 2 k.p.s.w., czynnością taką jest decyzja o wszczęciu postępowania przeciwko osobie, to w wypadku uruchomienia postępowania karnego o czyn, który później okazał się być wykroczeniem, za czynność taką analogicznie trzeba uznać wszczęcie postępowania przygotowawczego *in personam*.

Wszczęcia postępowania jedynie w sprawie – jaką to czynność normują przepisy postępowania karnego w odniesieniu do przestępstw, nie sposób uznać za objęty dyspozycją art. 45 § 1 k.w. warunek, także i z tego powodu, że rozwiązania procesowe właściwe dla wykroczeń, takiej czynności nie przewidują w ogóle. Choć czynności wyjaśniające są podobne w funkcji do postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, to z ich prowadzeniem nie wiążą się żadne, istotne z omawianego punktu widzenia, skutki. Nie ma więc żadnego uzasadnienia w wykładni systemowej dla nadania jakiegokolwiek znaczenia czynności wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie dla interpretacji normy art. 45 § 1 k.w. Natomiast trzeba podkreślić, że przyjęcie rozumowania odwrotnego prowadziłoby do nadawania rozważanemu zwrotowi „wszczęcie postępowania” różnego, w zależności od sytuacji, znaczenia. W jednej z nich, związanej z trafną początkowo oceną czynu jako wykroczenia, zwrot ten oznaczałby wszczęcie postępowania przeciwko osobie (w rozumieniu przepisów k.p.s.w.), w drugiej zaś, związanej z oceną obiektywnie nieprawidłową, wyrażenie to oznaczałoby wszczęcie postępowania w sprawie (w rozumieniu norm k.p.k.), co zresztą, przy uwzględnieniu elementu trafności wstępnych ocen, stanowiłoby swoisty paradoks. Bardziej jednak istotne jest, że w konsekwencji powyższego, karalność tego samego (tylko początkowo błędnie ocenianego) czynu mogłaby ustawać w różnym czasie w zależności od jego wstępnej, a

nie ostatecznej oceny oraz od wstępnie przyjętego trybu postępowania, jaki to efekt byłby zupełnie nie do przyjęcia w świetle przedstawionych na wstępie założeń.

Prezentowane stanowisko znajduje także potwierdzenie w wynikach wykładni uwzględniającej spójność rozwiązań modelowych, przyjętych w zakresie przedawnienia karania czynów zabronionych na gruncie szeroko pojętego prawa karnego. Gdy chodzi o przestępstwa i przestępstwa skarbowe, a więc czyny społecznie bardziej szkodliwe, warunkiem przedłużenia zasadniczego okresu przedawnienia ich karalności nie jest wszczęcie postępowania przygotowawczego w sprawie, lecz dopiero przeciwko osobie (art. 102 k.k. i art. 44 § 5 k.k.s). Identyczny warunek obowiązuje w odniesieniu do wykroczeń skarbowych (art. 51 § 2 k.k.s). Już to jedynie dawałoby podstawę do podważania sensowności rozwiązania, polegającego na uznaniu wszczęcia postępowania *in rem* a nie *in personam*, w odniesieniu tylko do wykroczeń. Słusznie jednak zwrócił uwagę skład trzech sędziów Sądu Najwyższego także i na to, że powołane przepisy Kodeksu karnego i Kodeksu karnego skarbowego, które wyraźnie wskazują na wszczęcie postępowania przeciwko osobie, jako moment istotny z punktu widzenia przedłużenia okresu przedawnienia, czynią to tylko dlatego, że rozwiązania procesowe odnoszące się do wskazanych w tych ustawach czynów – związane z wyodrębnieniem co do nich kolejnych faz postępowania – mogłyby powodować wątpliwość, o którą z tych faz chodzi (taki właśnie dylemat rodziła treść art. 106 k.k. z 1969 r.). Natomiast tego rodzaju wątpliwości nie istnieją, jak to wywiedziono, w odniesieniu do wykroczeń, co do których właściwe dla nich przepisy procesowe przewidują wszczęcie postępowania tylko przeciwko osobie.

Przyjęcie tego za punkt wyjścia oznacza, iż w wypadku, gdy postępowanie przygotowawcze o traktowany początkowo jako przestępstwo czyn zostało zakończone umorzeniem w fazie *in rem*, spełnienie warunku

wydłużenia karalności tego czynu jako wykroczenia następuje wraz z podjęciem (w ciągu roku od jego popełnienia) decyzji przez prezesa sądu, na podstawie art. 59 § 2 k.p.s.w., tak jak ma to miejsce wówczas, gdy złożenie wniosku o ukaranie poprzedza przeprowadzenie czynności wyjaśniających. W sytuacji zaś, gdy postępowanie przygotowawcze weszło w fazę *in personam* (i bądź zostało następnie umorzone, bądź też zostało zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia), wskazany warunek jest spełniony wówczas, gdy wszczęcie postępowania przygotowawczego przeciwko osobie nastąpiło w ciągu roku od popełnienia czynu, który w dalszym toku postępowania karnego okaże się być wykroczeniem. Nie zmienia tego fakt, że także w wypadku umorzenia postępowania przygotowawczego prowadzonego *in personam*, konieczne jest wystąpienie z wnioskiem o ukaranie za czyn będący przedmiotem tego postępowania i, w konsekwencji, podjęcie przez prezesa sądu decyzji początkującej (wszczynającej – w ścisłym tego słowa znaczeniu) postępowanie o wykroczenie. Nie może bowiem zmienić się znaczenie prawne czynności wszczynającej postępowanie karne przeciwko osobie o czyn wypełniający w rzeczywistości znamiona wykroczenia; analogicznie, jak ma to miejsce w sytuacji określonej w art. 400 k.p.k., czynność tę więc traktować należy za odpowiadającą (równoważną) wszczęciu postępowania w rozumieniu art. 45 § 1 k.w., co wynika z konieczności uwzględnienia specyfiki sytuacji, w której część postępowania toczy się na podstawie innych niż właściwe dla wykroczeń, przepisów postępowania karnego.

Przeprowadzony wywód daje zatem podstawę do stwierdzenia, że wskazany w art. 45 § 1 zdanie 2 k.w. warunek przedłużenia okresu przedawnienia karalności wykroczenia jest spełniony wtedy, gdy w ciągu roku od jego popełnienia postępowanie o wykroczenie zostało wszczęte przez prezesa sądu na podstawie art. 59 § 2 k.p.s.w., zaś o ile czyn stanowiący wykroczenie został początkowo oceniony jako przestępstwo, także wów-

czas, gdy w tym samym okresie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze przeciwko osobie.

Takie rozumienie omawianego unormowania odpowiada także jego funkcjonalnej wykładni. Niewątpliwie nie do zaakceptowania byłoby uznanie, iż okres przedawnienia karalności wykroczenia ulegałby wydłużeniu wówczas, gdyby czyn będący przedmiotem zainteresowania organów, od początku nie nastroczał trudności w jego kwalifikacji jako wykroczenia, natomiast nie ulegałby takiemu wydłużeniu w razie wstępnej (nawet błędnej) jego oceny jako przestępstwa, a więc czynu bardziej szkodliwego, wymuszającego na organach wszczęcie postępowania karnego. Taki zaś rezultat powstałby przy przyjęciu, iż opisanego w art. 45 § 1 k.w. warunku nie spełnia wszczęcie postępowania karnego.

Z drugiej jednak strony, nie sposób przyjąć, by sam tylko fakt wszczęcia procesu karnego o czyn, który okazał się być wykroczeniem, miał stanowić wystarczające usprawiedliwienie dla przedłużenia okresu jego karalności. Zauważyć trzeba, iż zasadniczy cel wprowadzenia do art. 45 § 1 k.w. unormowania o przedłużeniu okresu karalności wykroczenia w zależności od wszczęcia postępowania, sprowadza się, w istocie, do zapewnienia możliwości, w okresie przynajmniej roku, wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenie. Jednocześnie stosunkowo krótki, zasadniczy okres przedawnienia wykroczeń (korelujący z odformalizowaniem postępowania na etapie poprzedzającym orzekanie), determinuje sprawność podejmowania przez organy czynności zmierzających do ukarania określonej osoby za wykroczenie. W wypadku, gdy do ustalania odpowiedzialności za wykroczenie dochodzi częściowo w drodze procesu karnego, przyjęcie założenia, że już wszczęcie postępowania w sprawie powodowałoby skutek w postaci przedłużenia okresu przedawnienia tego czynu, mogłoby warunkować sprzeczną z założeniem karalności wykroczeń demobilizację organów ścigania, jednocze-

śnie zaś utrudnić, a niejednokrotnie zniweczyć możliwość skutecznego ukarania sprawcy w maksymalnym (dwuletnim) okresie przedawnienia. Uzależnienie przedłużenia karalności wykroczenia dopiero od wszczęcia postępowania karnego przeciwko osobie, odpowiada celowi omawianego unormowania.

Stwierdzając zatem, w świetle przedstawionych rozważań, iż zaskarżona decyzja Prezesa Sądu Rejonowego była, w momencie jej podejmowania, w pełni uzasadniona, a nadto mając na względzie powody przedstawione na wstępie niniejszych motywów, Sąd Najwyższy orzekł jak wyżej.